VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa (nr 53)**

z dnia 26 stycznia 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa (nr 53)

26 stycznia 2017 r.

Komisja do Spraw Energii i Skarbu Państwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Suskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu – na podstawie informacji Ministra Energii – wniosku Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu „Informacji Prezesa Rady Ministrów w sprawie planowanej likwidacji kopalń w Polsce".

W posiedzeniu udział wziął **Grzegorz Tobiszowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Energii wraz ze współpracownikami, **Marek Tokarz** – prezes zarządu Spółki Restrukturyzacji Kopalń S.A.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Wiesław Kozioł**, **Anna Pilarska** oraz **Jakub Stefański** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Szanowni państwo, rozpoczynamy posiedzenie Komisji. Stwierdzam kworum. Witam wszystkich państwa bardzo serdecznie. Witam pana ministra Grzegorza Tobiszowskiego, panią Małgorzatę Niezgoda, panią Annę Margis, pana Jacka Srokowskiego. Są z nami pan Marek Tokarz – prezes Spółki Restrukturyzacji Kopalń S.A., pani Zofia Roguska i pan Rafał Dąbrowski – główny specjalista w Ministerstwie Energii, których również serdecznie witam. Nie wiem, czy jest przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli? Nie ma. Witam sekretariat Komisji i państwa posłów.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu – na podstawie informacji Ministra Energii – wniosku Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu „Informacji Prezesa Rady Ministrów w sprawie planowanej likwidacji kopalń w Polsce".

Wniosek jest podpisany przez przewodniczącego Klubu pana posła Sławomira Neumanna. Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby przedstawić wniosek w imieniu wnioskodawców?

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

Panie przewodniczący, wiceszef Klubu pan poseł Andrzej Czerwiński.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę pana posła o przedstawienie wniosku.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo dziękuję panie przewodniczący. Szanowny panie ministrze, chciałbym zacząć od tego, że naszym celem nie jest ciągłe rozdrapywanie ran i pokazywanie tego, co było, a co jest. Chcielibyśmy zamknąć pewien etap, jeżeli chodzi o restrukturyzację górnictwa. Chcielibyśmy mieć możliwość powiedzenia górnikom prawdy, czasem twardej, która przygotuje ich na przyszłość, a nie tworzenie miękkiej sytuacji, że może się uda lub nie. Pójdźmy wspólnie w rozwiązania długofalowe, stabilizujące sytuację społeczno-gospodarczą na Śląsku. Pan minister w dniu 2 stycznia przekazał nam informację…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Szanowni państwo, bardzo proszę o ciszę, bo nie słyszę posła wnioskodawcy. Panie pośle, przepraszam bardzo, prowadzę posiedzenie i proszę państw posłów o ciszę, a pana posła

prosimy o przybliżenie mikrofonu, bo nawet jeżeli będą szepty, to przykryje je pan swoim wystąpieniem.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Znając życzliwość pana Grzegorza, wiem, że będzie cisza.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Zapewniam pana, że mamy większą życzliwość dla was niż wy mieliście dla nas. Bardzo proszę kontynuować.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

To życie pokaże.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Już pokazało. Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

W dniu 2 stycznia dowiedzieliśmy się dużo rzeczy warunkowych. Moim zdaniem jest dobry czas, żeby już nie mówić w trybie przypuszczającym, tylko mówić w trybie dokonanym. Dlaczego ten czas jest dobry? Niektóre media społecznościowe upubliczniły stanowisko Komisji Europejskiej w sprawie likwidacji kopalń. W niektórych mediach pojawiło się dwa dni temu. W stanowisku czarno na białym jest napisane, że likwiduje się konkretne kopalnie: „Sośnica", „Śląsk" i „Rydułtowy". Wcześniej mówiliśmy, pan minister również o tym wspominał, o kopalniach: „Krupiński", „Makoszowy" i „Jas-Mos". Mieliśmy również głosy związkowców, namawiające różne podmioty do tego, żeby włączyć się w ich indywidualne oceny i próbować ratować sytuację.

Jako parlament usłyszeliśmy, że nasze decyzje finansowe w wysokości około 8 mld zł zostały zatwierdzone – z przeznaczeniem na likwidację kopalń do 2018 r. Nie znamy jeszcze harmonogramu zamknięcia poszczególnych kopalń. Według Komisji Europejskiej znalezienie się na liście SRK oznacza natychmiastowe zamknięcie, czyli zaprzestanie produkcji itd. Chcielibyśmy mieć możliwość rozmowy o tym harmonogramie. Dlaczego jest to niezmiernie ważne w kontekście zewnętrznym? Przedwczoraj usłyszeliśmy od Ministra Energii o wstrzymaniu programu elektrowni jądrowych. Wcześniej mieliśmy ustawę „ozowską", która formalnie blokuje inwestycję w wiatraki. Inaczej mówiąc, rzeczy, które były zawarte w „Strategii Energetyki Polskiej do 2030 r." zostały w tej chwili medialnie podważone. Media przekazały informacje na podstawie wypowiedzi ministrów. Przypomnę, że polityka energetyczna, w tym budowa elektrowni jądrowej, to program oparty o dwie przyjęte ustawy – Prawo atomowe i ustawa o inwestycjach w energetykę jądrową. Po dyskusjach ustawy uchwalono bez sprzeciwu. Niektóre kluby warunkowały ich przyjęcie zrealizowaniem pewnych zadań.

Tak ważne kwestie jak bilans energetyczny kraju, negocjacje dotyczące limitu OZE, wchłonięcie najtańszej porcji energii z wiatrów nie mogą odbywać się wyłącznie w gabinetach ministrów – choćby najwyższej rangi. Powinniśmy mieć kompleksową informację na ten temat. Jeżeli rząd planuje zmianę strategii, to od dyskusji nie ucieknie. Dlatego panie ministrze proszę traktować nasz głos jako okazję do powiedzenia co nas czeka – krok po kroku, jak zadbać o bezpieczeństwo państwa i na jakich warunkach możemy wypełniać pewne harmonogramy działań.

Możemy się tylko domyślać, że zastopowanie programu inwestycji w energetykę jądrową ma podłoże przyziemne – finansowe. Powstanie PGG i przeznaczenie setek milionów złotych na ratowanie węgla spowodowało wyprowadzenie kapitału i naturalne jest, że w tej chwili nie ma na inwestycje w „jądrówkę", a ten program jest już bardzo zaawansowany. Jesteśmy o krok od wyboru technologii i lokalizacji pierwszej inwestycji – 1500 MW.

Dowiadujemy się o tych rzeczach z mediów. Nie ma debaty w Sejmie i nie ma informacji w naszej Komisji. Zatem rodzą się podejrzenia, że coś tu po prostu nie gra.

Fakt, że kopalnie będą zamykane i mamy 8 mld zł na ich likwidację znany jest od dawna, ale przed nami jest jeszcze jedna niezmiernie ważna debata w Komisji Europejskiej. Dotyczy sposobu restrukturyzacji górnictwa i użycia np. spółek energetycznych do dokapitalizowania podmiotów. Formalnie mówi się o inwestycji w nowy pod-

miot – kupiono akcje. Każdy z nas może kupić akcje – spółka energetyczna również, ale kupienie akcji spółki będącej na skraju bankructwa może mieć wpływ na decyzje Unii Europejskiej. Dowodem na takie postępowanie jest przypadek czeski, w którym Komisja Europejska uznała, że nie można spółek publicznych używać do dokapitalizowania firm, które mają kłopoty finansowe. Mam nadzieję, że jest szansa na to, aby w naszym przypadku Komisja Europejska nie uznała tej rzeczy za niedozwoloną pomoc publiczną. Nie może tak być, że jedna część parlamentu będzie jeździła do Brukseli i zabiega o wpływy, interpretację itd., a w Polsce nie ma rzetelnej informacji na ten temat.

Panie ministrze, na zakończenie chciałbym prosić o życzliwe przyjęcie naszych głosów. Nie mogę deklarować za cały Klub PO, ale ze swojej strony uważam, że nie ma co krytykować zamykania nierentownych kopalń, bo one muszą być zamknięte i o tym się mówi. My również mieliśmy pewien plan. Nie ma o czym mówić, tylko trzeba to robić. Myślę, że górnicy to zrozumieją, jeśli da się im pewną alternatywę. Chodzi również o otwartą debatę, aby społeczeństwo uznało, że w parlamencie jest odpowiedzialność, a to co było w kampanii wyborczej już minęło. Obecnie mamy do czynienia z twardym życiem, które narzuca pewne warunki do spełnienia, tak aby energetyka była przyszłościowa, innowacyjna i gwarantowała Polakom bezpieczeństwo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Już? Bardzo dziękuję panie pośle.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Mogę jeszcze mówić.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pytałem, czy już pan skończył. Jeżeli nie…

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Ze zdziwieniem zapytał pan, czy „już?". Jak panu mało…niechętnie, ale mogę…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rzeczywiście, zapytałem ze zdziwieniem, bo mam przed sobą wniosek, który złożyliście. Uzasadnienie, które pan poseł przedstawił jest inne od zawartego we wniosku. Wniosek w ogóle nie odnosi się do programu elektrowni jądrowych, jak również do niektórych kwestii, które pan poruszył. Oczywiście możemy dyskutować na tematy, tylko…

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Panie przewodniczący, jeżeli pan pozwoli, jedno słowo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Oczywiście pozwolę, gdy skończę. Możemy rozmawiać na każdy temat, ale wniosek dotyczy przedstawienia informacji Prezesa Rady Ministrów o planach likwidacji kopalń w Polsce, a w treści uzasadnienia zawarta była informacja o komunikacie Ministra Energii oraz programie obejmującym pomoc na pokrycie strat i zabezpieczenie górników. W konkluzji wzywano rząd Prawa i Sprawiedliwości do przedstawienia programu wsparcia dla przemysłu województwa śląskiego i Małopolski. Konkretnie chodziło o przedstawienie gotowych rozwiązań wsparcia dla obszarów, na których znajdują się likwidowane kopalnie. Zatem dotyczy to nieco innych zagadnień w porównaniu do tego, co pan przedstawił.

Pańska wypowiedź mogłaby dotyczyć innego wniosku. Nie mam nic przeciwko temu, żebyśmy rozmawiali o sprawie programu jądrowego, tylko to nie jest ten wniosek panie pośle. Jeśli chcecie rozszerzyć wniosek, to należałoby uczynić inną drogą. Należy złożyć inny wniosek o informację na inny temat.

Bardzo proszę panie pośle, jeżeli chce pan uzupełnić swoją wypowiedź.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Jest pan mistrzem w szukaniu zwady.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Nie, absolutnie nie.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Rozumiem, że ludzie złośliwi są inteligentni. Sam jestem złośliwy, więc wiem.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Mówię tak pokojowo, że już bardziej nie można.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Sam jestem złośliwy, bo wszyscy mi to mówią.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Może coś w tym jest?

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Gdy mówili, że jestem złośliwy, a mówili to w obecności pewnej pani profesor, która powiedziała, żeby nie mieli pretensji, bo tylko ludzie inteligentni są złośliwi.

Panie przewodniczący, na początku wypowiedzi mówiłem o tym, że chcemy informacji na temat likwidacji kopalń. Powiedziałem również, że 2 stycznia usłyszeliśmy część prawdy. Drugą część prawdy usłyszeliśmy z publikatorów dwa dni temu. Jest to ściśle powiązane z informacją o programie energetyki jądrowej, o której usłyszeliśmy przedwczoraj. Składając wniosek nie mogliśmy wiedzieć o faktach, które miały miejsce dopiero w ostatnich dniach.

Znając dociekliwość pana ministra, przedstawiłem całokształt sprawy, żeby porozumieć się i spróbować wejść we wspólną strategię do realizowania polityki energetycznej, w której bardzo ważnym ogniwem jest węgiel kamienny. I o to chodzi.

Być może pan przewodniczący chciałby kolejnego wniosku w sprawie energetyki jądrowej, a za jakiś czas kolejny wniosek w sprawie stanowiska Komisji Europejskiej itd. To jest pana spawa. Kierowałem swoją wypowiedź do pana ministra, a nie do pana, panie przewodniczący. Być może umknęło pana uwadze, ale nie mamy harmonogramu zamykania poszczególnych kopalń. O tym również mówiłem. Jeżeli to było za dużo, to bardzo przepraszam tych, którzy nie zrozumieli.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Nie ma co przepraszać. Chociaż można przyjąć założenie, że sytuacja się zmieniła, więc jest inne uzasadnienie. Nie sądziłem, że złożony wniosek jest wnioskiem, jak pan to powiedział, o przedstawienie twardej prawdy. Wydaje mi się, że ta prawda jest różna. W przypadku niektórych kopalń jest lepsza, a w przypadku innych gorsza.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Prawda jest zawsze jedna.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To prawda. Bardzo proszę, pan poseł.

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

Panie przewodniczący, tytułem uzupełnienia chciałbym powiedzieć, że gdyby było tak, że uzasadnienie wniosku na piśmie jest wyczerpujące, nie pytałby pan, czy jest ktoś, kto może uzasadnić wniosek.

Jeżeli pan przewodniczący nie widzi związku programu atomowego z możliwościami rozwoju górnictwa, to zalecam konsultacje u pana ministra Tobiszowskiego, który to panu wyjaśni. Jest to bardzo istotny związek z punktu widzenia…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Widzę.

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

Uważam, że uzasadnienie, które rozwinął pan poseł Czerwiński, było jak najbardziej zasadne. Proszę zwrócić uwagę na słowa, które rozpoczynały jego wystąpienie, czyli: kwestia harmonogramu, dalsze działania, program dla Śląska itd.. To było wielokrotnie powtarzane. Natomiast nie można uciec od tego, że z punktu widzenia bezpieczeństwa energetycznego, różne formy produkcji energii elektrycznej muszą być ujęte w tzw. miksie energetycznym. Do tej pory go nie znamy. Miks energetyczny będzie rzutował

na tempo inwestycji np. budowę bloków węglowych, a co za tym idzie na możliwość efektywnego realizowania zapotrzebowania na paliwo – w tym przypadku na węgiel.

Wydaje mi się, że uzasadnienie było bardzo trafne i bardzo szerokie. Przy okazji dziękujemy panu ministrowi za przygotowanie pisemnej informacji, z którą mogliśmy się wcześniej zapoznać. Wniosek rzeczywiście dotyczy tego, co w pierwszym zdaniu informacji napisał pan minister Tchórzewski, a mianowicie, że nie jest planowane zamykanie kopalń węgla kamiennego. Natomiast w decyzji Komisji Europejskiej jest napisane że kopalnie będą zamykane. Dlatego chcieliśmy się dowiedzieć o harmonogramie i oddziaływaniu tego procesu na rynek pracy i możliwość realizacji zapotrzebowania na paliwo dla budowanych elektrowni. Ponadto chcielibyśmy wiedzieć, czy planowane są i w jakim terminie inwestycje w nowe bloki energetyczne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Zgadzam się z panem przewodniczącym, że uzasadnienie było bardzo szerokie – dużo szersze niż wniosek. Myślę, że teraz – zgodnie z oczekiwaniami – dowiemy się od pana ministra całej prawdy. Bardzo proszę panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Energii Grzegorz Tobiszowski:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, zaproszeni goście, zanotowałem sobie parę punktów. Przy okazji dziękuję za wywołanie tematu na początku roku. Kwestia miksu energetycznego oraz plan inwestycyjny w energetyce nie są przypadkowe w kontekście restrukturyzacji górnictwa. W ministerstwie rozpoczęliśmy prace nad sektorem węgla kamiennego, dlatego że wszyscy mieliśmy świadomość zjawisk, które miały miejsce pod koniec 2015 r. Proszę nie odbierać tego jako powracania do historii. Trudno jednak nie zauważyć punktu wyjścia. Traktujmy to jako coś, co było startem i występowaniem pewnych zjawisk. W tym czasie sporo działo się na rynku europejskim i w Polsce – taką sytuację zastaliśmy.

Rozpocznę od kwestii mediów społecznościowych. Następnie przejdę do tematu zwanego „zamykaniem kopalń". Chciałbym, żeby państwo przyjęli pewne rozróżnienia. Jednocześnie nie chciałbym, aby uznano je za kombinacje językowe lub retorykę. Zauważmy, że w sektorze surowcowym, nie tylko węgla kamiennego, nie mamy pewnej bazy pojęciowej, która z jednej strony pozwala na branżowe komunikowanie się, a z drugiej na zrozumiałość przekazu. To nie jest wina kogokolwiek. Jest to tylko stwierdzenie faktu. Trzeba zauważyć, że do tej pory nie przeprowadzano takiego procesu na taką skalę. Przez lata używano określeń typu „zamykamy", „nie zamykamy" itd., a pewne rzeczy następują naturalnie i jeżeli nadajemy temu właściwą treść, to ma właściwy odbiór.

Chciałbym zwrócić państwa uwagę na to, że mamy do czynienia z olbrzymim szumem informacyjnym. Śmiem twierdzić, że mamy dziennikarzy, którzy próbują w przestrzeni gospodarczej siać ferment. Proszę spojrzeć na to kto, co, kiedy pisał i ile razy się pomylił. Nie mnie cenzurować pracę takich dziennikarzy, ale uważam, że robią dużą szkodę polskiej gospodarce. Wywołują niepotrzebne emocje, komentarze i często jest tak, że nie wiadomo skąd pozyskują informacje, piszą nieprawdę i nie ma odpowiedzialności za słowa. Nie jest tajemnicą, że jeden publikator odwoływał ministra Tchórzewskiego jedenaście razy, a minister do dzisiaj ma się dobrze i świetnie zarządza ministerstwem. W tym samym publikatorze odwoływano mnie cztery lub pięć razy. Przenoszono mnie do różnych spółek. I tak się dzieje. Niby poważna gazeta, a ekspert-dziennikarz raz napisze prawdę, a dziesięć razy rozmija się z prawdą. Wiem, że to nie na temat, ale pan poseł słusznie zauważył, że „media społecznościowe podały informacje". Media społecznościowe i dziennikarze roszczą sobie prawo do lansowania wiedzy i informacji prawdziwej. Niestety, ale tak nie jest. Mówię o tym wszystkim po to, abyśmy się komunikowali. W tym celu były również poprzednie posiedzenia Komisji, na których szczegółowo mówiłem państwu o wielu sprawach. Starałem się państwu dogłębnie pokazać pewne rzeczy, aby odkurzyć pewne mity, które krążyły i krążą.

Proponuję, żeby nie wychodzić z poziomu pewnych komentarzy i informacji dziennikarskich, bo uważam, a mówię to z pełną odpowiedzialnością, że w wielu przypadkach celowo wprowadzają opinię publiczną w błąd.

W materiale, w punkcie 2 podałem państwu w dużej części tzw. harmonogram. Nie ma informacji na temat Katowickiego Holdingu Węglowego, chociaż podana jest informacja dotycząca części kopalni „Śląsk".

Jeżeli chodzi o notyfikację Komisji Europejskiej, od dwóch dni zamieszczona jest w języku angielskim na stronie ministerstwa. Dlaczego w języku angielskim? Dlatego, żeby nie było wątpliwości interpretacyjnych w przypadku tłumaczenia. Dlatego zamieściliśmy oryginalny tekst. Mamy tłumaczenie notyfikacji i możemy je państwu udostępnić. Wszyscy mogą zapoznać się z tekstem. Przy okazji, proszę porównać teksty tzw. dobrze poinformowanych z grudnia i tekst, który został zamieszczony na stronie. Istnieją poważne rozbieżności między tekstami z grudnia a oryginałem. Pojawia się pytanie o rzetelność informacji z grudnia. Ci, co wówczas korzystali z tzw. dobrego źródła niech go dzisiaj podadzą. Teraz się okazuje, że ci którzy próbują lansować wiedzę i wprowadzać chaos nie biorą odpowiedzialności za to, że wywołują niepotrzebne komentarze, a nawet spór polityczny z opozycją. Oczywiście, opozycja jest od tego, żeby kontrolować i pytać, ale jeżeli ma błędne informacje, to nie dyskutujemy i rozmawiamy o rzeczywistości. Dlatego dobrze, że spotykamy się na posiedzeniach Komisji. Mam nadzieję, że będziemy spotykali się cyklicznie. Zresztą pan przewodniczący wspominał mi o tym, że chciałby przeprowadzić cykl posiedzeń Komisji, bo przed nami miks energetyczny oraz wiele innych tematów.

Od roku czasem słyszymy, że chcielibyśmy coś zataić lub ukryć. Proszę państwa, trzeba rozróżnić urywanie i zatajenie od czegoś, co wymaga pewnej dyskrecji. Na pewnym etapie trudno np. publicznie mówić jaką przyjmie się strategię podczas rozmów i wizyt w Brukseli. Zaraz o tym powiem, bo takie rozmowy toczą są nie tylko w kontekście nowego PGG, ale trochę szerzej – np. o rynku mocy. Nieroztropnością byłoby ujawnianie naszej taktyki. Jeżeli nastąpi finał, to wówczas należy przekazać ostateczne ustalenia i można również rozmawiać o przebiegu negocjacji. Myślę, że takie postępowanie jest dobre i uzasadnione. Mam nadzieję, że zostanie to również przyjęte ze zrozumieniem przez członków tej Komisji, której będziemy prezentowali efekty naszych rozmów i ustaleń w Brukseli.

Dlaczego chcę odróżnić pewne pojęcia? Pół żartem pół serio mówię, że nie jesteśmy w stanie zasadzić węgla tam, gdzie go już nie ma. Kopalnię trzeba zamknąć i jest to zamykanie ze względu na brak złoża. Możemy również mówić o zamykaniu bądź likwidowaniu ze względu na aspekty ekonomiczne. Jest jeszcze trzeci przypadek, o którym mówiliśmy na posiedzeniu Komisji. Chodzi o przypadek, w którym kończy się partia pewnego złoża i zastanawiamy się, czy podejmujemy ryzyko inwestycyjne i idziemy w inne złoże. Jest jeszcze inne rozwiązanie, a mianowicie, że zatrzymujemy pracę kopalni, tak jak się to stało w przypadku KWK „Makoszowy". W tym ostatnim przypadku nie była to decyzja leżąca po naszej stronie, tylko po stronie niektórych przedstawicieli strony społecznej, którzy zgotowali kopalni los poprzez swoją nadaktywność poza granicami Polski – wizytami w Brukseli. Nie chcieli wspólnie z nami prowadzić pewnego dyskursu i doprowadzili do pewnych decyzji, które trudno było nam wybroić w całym procesie notyfikacyjnym. Jest to dla mnie ewenement i zawsze będę o tym pamiętał.

Notyfikację państwo macie. W notyfikacji zawarte zostały pewne części kopalń. Chciałbym odróżnić pojęcie „kopalnia" od czegoś, co jest „częścią kopalni". Mam na myśli przeróbkę, szyb. Generalnie chodzi o zbędny majątek kopalni, który w procesie restrukturyzacji przekazywany jest do SRK. Wielokrotnie, przy okazji różnych spotkań, mówiłem, że należy zabrać zbędny majątek z kopalń i spółek węglowych. Nie chodzi tylko o przeróbkę, czy szyb, ale również o domy wczasowe, zbędne tereny itd. W ten sposób podmioty, które mają zajmować się wydobywaniem węgla oczyszczamy ze zbędnego majtku. Pozwoli to m.in. na czytelne zarządzanie podmiotem, który nazywany jest kopalnią.

Notyfikacja Komisji Europejskiej wynika m.in. z Decyzji Rady z 2010 r. W Decyzji Rady wprowadzono pojęcie rentowności kopalni. Jeżeli nie jesteśmy w stanie wykazać, że kopalnia od strony technicznej i ekonomicznej jest w stanie osiągać wynik dodatni, a tak było w ubiegłym roku z kopalnią „Sośnica" i kopalnią „Krupiński", to mamy problem. W tym momencie pojawia się oczekiwanie stworzenia planu naprawczego, albo kopalnię nierentowną musimy zamknąć. Pozwolę sobie zacytować fragment z materiału,

który dla państwa przygotowaliśmy: „W notyfikowanym Komisji Europejskiej wniosku zasygnalizowano"… Proszę zwrócić uwagę na użycie wyrazu „zasygnalizowano". Nie jest to przypadkowe. I dalej: „możliwość zakończenia wydobycia węgla w następujących kopalniach". I tutaj następuje wskazanie KWK „Makoszowy", o której rozmawialiśmy na posiedzeniu Komisji i nie będę się nad tym teraz rozwodził. Państwo również macie obraz sytuacji tej kopalni. Następnie wymienia się oznaczoną część Ruchu „Jas-Mos". W tym miejscu muszę państwu dodać, że w dokumencie trudno jest opisać elementy składowe kopalni, tak aby z jednej strony były czytelne dla strony, z którą negocjujemy i jednocześnie oddawały nasze intencje. Dotyczy to właśnie Ruchu „Jas-Mos". Część Ruchu „Jas-Mos", tj. część kopalni „Jastrzębie" pozostała, bo ma złoże. Natomiast część historyczna Ruchu „Jas-Mos", która już nie ma złoża, została przekazana do SRK. Jest to ten przypadek, gdy nie ma złoża i trzeba kopalnię zamknąć. Jest to poza dyskusją. Na marginesie, jedni uważają, że kopalnie trzeba zamykać, bo węgiel jest konkurencją dla ich branży, zaś zamknięcie kopalni stworzy przestrzeń dla nich. Należy przy tym zauważyć, że Polska ma OZE i gaz. Zatem musimy budować synergię nośników, które posiadamy. Dlatego tak ważny jest miks energetyczny, który wytyczy kierunek. Dla jednych im mniej węgla, tym więcej rynku mają dla siebie, zaś sektor węgla kamiennego chce mieć więcej węgla. Jest jeszcze prawda w miarę obiektywna, że nie mamy na tyle węgla, aby zaspokoić naszą energetykę, która w dużej mierze oparta jest na węglu.

„Jas-Mos" został już przekazany z JSW do SRK. KWK „Krupiński" jest w trakcie przekazywania do SRK. W tej kopalni mamy dwa rodzaje złoża – węgiel energetyczny i koksowy. Mamy spór, który dzieli, bo jedni uważają, że warto zainwestować w węgiel koksowy, a jak państwo pamiętacie JSW przechodzi na ten węgiel. Inni, w tym ekonomiści i finansiści, oceniając złoże, uważają, że inwestycja w nowe złoże nie pozwoli zrekompensować zainwestowanych środków. Ministerstwo przychyliło się do tych opinii i stanowiska – nie chce inwestować w złoże koksowe od 300 mln zł do 0,5 mld zł ze względu na niemożność biznesowego wykazania opłacalności inwestycji, a z czegoś trzeba ludziom płacić i posiadać środki na inwestycje. Zarazem JSW nie może sobie pozwolić na błąd inwestycyjny, bo nie jest jeszcze w tak dobrej sytuacji finansowej. W przypadku tej kopalni możemy mówić o jej zamknięciu i przekazaniu do SRK ze względu na brak kontynuacji wydobycia w oparciu o nowe złoże.

Kolejna jednostka to Ruch „Pokój1", która została przekazana do SRK. W przypadku tej jednostki mówimy o zakładzie mechanicznym przeróbki węgla oraz o szybach Otylia i Wanda. Na jednym z poprzednich posiedzeń Komisji mówiłem o kwestii zespolonych kopalń, w których wykorzystujemy dociążenie przeróbek kopalń zespolonych (np. „Bielszowice") i inwestujemy (np. „Pokój") w trzecią ścianę. Działamy efektywnie. Niekoniecznie potrzebujemy trzydziestu kopalń i trzydziestu ścian. Efektywniej będzie dziesięć kopalń i trzydzieści ścian.

Wydaje się, że spółki przyjmują dobre założenia, aby każda ze ścian miała swój biznesplan. Pozwoli to na ocenę efektywności nie tylko kopalni, ale również i poszczególnych jej elementów.

Kolejna wymieniona w materiale jednostka to Ruch „Śląsk". Jest to kopalnia zespolona z kopalnią „Wujek". W tej kopalni mamy problem ze złożami, których część jest wyjątkowo niebezpieczna. Wyższy Urząd Górniczy na początku ubiegłego roku wydał zakaz eksploatacji niektórych pól. Ta kopalnia jest bardzo niebezpieczna. Nawet profilaktyka górnicza i zastosowanie nowych technologii powodują, że istnieje bardzo duże zagrożenie. Część złoża zostało wyłączone przez WUG. Pozostałą część złoża eksploatujemy. Jak wynika z informacji pionu produkcyjnego KHW ta część złoża zostanie wyczerpana z końcem 2017 r. Dlatego kopalnia znalazła się w Ruch „Śląsk".

Następnie mamy Ruch „Rydułtowy", tj. zakład mechanicznej przeróbki węgla wraz z bocznicą kolejową oraz szyb Leon III, stanowiący część kopalni „ROW". Ostatnio połączono kopalnie „Chwałowice" i „Jankowice". Jako ciekawostkę podam, że „Chwałowice" to była ostatnia kopalnia w Polsce, która korzystała z tradycyjnego transportu urobku wózkami. Poprzez połączenie z kopalnią „Jankowice" odstawiono tradycyjne – mniej efektywne – wózki na bok. Poprzez takie decyzje uwalniają się pewne części kopalń, które my definiujemy jako jednostki produkcyjne, bo trudno nazwać je kopalniami. Czę-

sto redaktorzy wiedzą, że to nie jest kopalnia, a mimo to piszą o kopalni. Znacie państwo artykuł o siedmiu kopalniach? Jeden z posłów również o tym mówił. Rozumiem, że w ślad za wspomnianym artykułem.

Reasumując, w harmonogramie wymieniamy dwie kopalnie: „Krupiński" i „Makoszowy", a reszta są to części kopalń, które są czynne.

Przechodzimy do kopalni „Sośnica". W sierpniu ubiegłego roku kopalnia wykazywała straty. Powstał spór, czy uda się kopalnię od strony technicznej i ekonomicznej wyprowadzić tak, żeby do niej nie dokładać. Powstało porozumienie ze stroną społeczną, że w styczniu i lutym tego roku siadamy do stołu i analizujemy, czy kopalnia ma perspektywy. Jeżeli tak, sprawa będzie otwarta. Jeżeli nie, to nie będziemy w kopalnię inwestować. Byłby to trzeci zakład, o którym można mówić, że jest kopalnią. Pozostałe to części składowe kopalń.

To tyle w zakresie procesu przekazywania kopalń lub jednostek do SRK. Co nowego pojawi się? Pojawi się kwestia kopalni „Wieczorek". Nie ma jej w materiale. Dlaczego? Dlatego, że dokonano pewnych inwestycji połączeniowych ze złożem kopalni „Staszic". Właściwie kopalnia „Wieczorek" przestaje być czynną kopalnią, bo nie ma swojego złoża. Po wczorajszych rozmowach w ministerstwie mogę powiedzieć, że w I kwartale br. część kopalni „Wieczorek" zostanie przekazana do SRK, zaś pozostała część, która obecnie pracuje w złożu kopalni „Staszic", zostanie przekazana do SRK po wyczerpaniu zasobu. Stanie się to prawdopodobnie pod koniec tego roku. To tyle na temat kopalni.

Pan poseł wspomniał o wstrzymaniu programu jądrowego. Panie pośle, tak nie jest. Cały czas pracujemy nad tym tematem. Zresztą w ministerstwie w poniedziałek mamy dużą konferencję na temat programu jądrowego. Konferencja potwierdza nasze wcześniejsze deklaracje, że jądrówka może być brana pod uwagę, a rozważanie inwestycji w energię jądrową ma pewien sens. Dotychczas prowadzono rozważania na temat jej wielkości, technologii itd. Stawiano szereg zasadnych pytań, które zawsze zadaje sobie inwestor. Jednym z ważnych tematów poniedziałkowego spotkania będzie pokazanie programu jądrowego w całym systemie. Myślę, że o to powinno nam chodzić. Mówiąc o przedsięwzięciach widzimy źródła energii kompatybilnie. Dlatego podczas konferencji będziemy chcieli rozmawiać o jądrówce w kontekście surowców, w tym węgla kamiennego. Będziemy rozmawiali m.in. o tym jaka powinna być.

Panie pośle, nie jest również tak, że Polska Grupa Energetyczna poprzez wejście w PGG pozbyła się możliwości inwestycyjnych. Inwestycja w elektrownię jądrową jest inwestycją, która wymaga dużych nakładów i poważnych prac. Nie powiem, to sprawia, że prace nad tym nie są łatwe. Natomiast PGE nie została pozbawiona możliwości finansowych, a nawet powiedziałbym, że dobre wyniki spółki (bez euforii) sprawiają, że będąc nawet udziałowcem PGG, zyskuje w ratingach.

Prawdą jest, że miks energetyczny powinien być zaprezentowany w tym roku. Mamy wstępne założenia elementów miksu energetycznego, czyli projekt ustawy o rynku mocy. Zanim projekt zostanie przedstawiony, musi przejść procedurę konsultacji w Brukseli co do możliwości zaakceptowania naszych założeń. Obecnie jesteśmy w trakcie rozmów na temat założeń rynku mocy. Odbyliśmy również szereg konsultacji społecznych, które nie są jeszcze zakończone. Z jednej strony mamy do czynienia ze stroną społeczna, a z drugiej strony z inwestorami w postaci spółek energetycznych, które mają znaczący głos. Do tego dochodzą negocjacje w Brukseli.

Korzystając z tego, że rozmawiamy nie tylko o kwestii kopalń, chciałbym poruszyć kwestię, która dotyczy Pakietu Zimowego. Jest to sprawa, która powinna nas jednoczyć, niezależnie od tego jaki mamy spór w parlamencie. Podjęte decyzje w sprawie Pakietu Zimowego są nie do zaakceptowania. Gdyby Pakiet Zimowy wszedł w życie, to znajdziemy się w bardzo poważnym potrzasku gospodarczym. Cały proces restrukturyzacji górnictwa, włożony wysiłek i zaangażowanie pójdą na marne. Pakiet Zimowy dopuszcza tylko inwestycje na gaz. Nie jest to gaz z węgla, gdyż nie mieści się w ustalonych parametrach. Chodzi o gaz ziemny. Jak wszyscy możemy się domyślać, nigdy nie skorzystamy z bonusu w postaci inwestycji – terminalu, która została rozpoczęta w 2006 r, następnie kontynuowana przez was, a my ją otworzyliśmy. Cały czas będziemy musieli korzystać

z sytuacji, która mimo wszystko jest dla nas niekomfortowa, bo nie mamy pełnej samodzielności.

Myślę, że Komisja mogłaby wyrazić swoje stanowisko w powyższej kwestii. Byłoby świetnie, gdyby była w tym stanowisku jednomyślna. Jednomyślność nie byłaby ujmą dla opozycji, tylko pokazywałaby siłę. Pakiet Zimowy dotyczy kwestii będących polską racją stanu. Pakiet Zimowy należy zablokować.

Proszę państwa, pojawiło się to nagle. To nie są kwestie, które były negocjowane od jakiegoś czasu. Pakiet Zimowy pojawił się w okresie przedświątecznym – de facto z dnia na dzień. Jest to pewien ewenement decyzyjny. Z poniedziałku na wtorek wprowadzono do agendy komisarzom podjęcie tej decyzji. Pojawia się pytanie jak zwiększyć naszą aktywność i skuteczność w Brukseli. Rozmawialiśmy w ministerstwie (i nie tylko) na temat stojącego przed nami wyzwania. Trzeba przeciwdziałać proponowanym rozwiązaniom.

Kolejna sprawa dotyczy polskiego przemysłu i polskiej gospodarki w kontekście Brukseli. Chodzi o zmianę parametrów ETS. Zmiana parametrów spowoduje, że hutnictwo w Polsce i w Europie przestaje mieć sens. Opłaty wynikające z podwyższenia parametrów wypchną ten przemysł poza Europę. Proszę państwa, ta kwestia powinna nas połączyć. Mamy w Polsce zagranicznych właścicieli hut, którzy chcą inwestować, mamy nasze resztówki oraz program tzw. Śląskich Hut Stali i mamy zapotrzebowanie – rynek – na wyroby hutnicze – stocznie, budownictwo itd. W świetle decyzji podwyższającej parametry ETS będzie nam szalenie ciężko. Proszę przyjąć ze zrozumieniem, że nie mam dokładnych wyliczeń, które zrobiliśmy w ministerstwie dosłownie w ostatniej chwili. Zaprezentujemy je w Brukseli pokazując skutki decyzji. Myślę, że Komisja również będzie miejscem, w którym zaprezentujemy wyliczenia, żebyście państwo mogli się z nimi zapoznać i ocenić sytuację. Uważam, że pozytywnym byłoby przyjęcie stanowiska Komisji w tej sprawie. To wzmocniłoby rząd w rozmowach i dyskusji w Brukseli. Przyjęcie proponowanych parametrów ETS spowoduje, że w latach 2021-2022 możemy spodziewać się poważnego załamania gospodarczego i to niezależnie od wszelkich działań, które były lub są podejmowane.

Abstrahując od Pakietu Zimowego, chciałbym powiedzieć, że przy okazji omawiania projektu ustawy o rynku mocy, na przestrzeni października-grudnia ubiegłego roku analizowaliśmy rolę energetyki jądrowej. Z analiz wynika, że elektrownia jądrowa może być solidnym partnerem energetycznym na rynku dla sektora węgla kamiennego. Może być elementem systemu, które nie spowoduje zagrożenia dla funkcjonowania środowiska węgla kamiennego. Uważamy, że oba źródła mogą ze sobą współpracować i tworzyć dość stabilny system energetyczny Stąd nasza poniedziałkowa konferencja i chcemy, aby tak to wybrzmiało. Jeżeli pan przewodniczący pozwoli i państwo będziecie zainteresowani, chcielibyśmy w lutym-marcu zaprezentować państwu nasze przemyślenia na temat energetyki jądrowej.

To byłoby na tyle tytułem wstępu. Nie chcę mówić szerzej o miksie, bo jesteśmy w trakcie budowania tego dokumentu. Powiem tylko, że kończymy prace nad strategią węgla kamiennego i węgla brunatnego. Miks energetyczny powie nam co powinno znaleźć się finalnie w obu dokumentach surowcowych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Mam prośbę. Jeżeli organizujemy ważne spotkania konferencje lub spotkania, byłoby dobrze, gdyby były organizowane w inne dni niż w poniedziałki. W poniedziałki posłowie mają dyżury poselskie. Sam z przyjemnością wziąłbym udział w tej konferencji, ale niestety nie w poniedziałek.

Sekretarz stanu w ME Grzegorz Tobiszowski:

Panie przewodniczący, przyjmuję uwagę, ale nie było celowości w wyznaczeniu poniedziałkowego terminu. Uczestnicy konferencji, wśród których jest dużo delegacji zewnętrznych, sugerowali ten dzień tygodnia. W przyszłości weźmiemy pana sugestię pod uwagę.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Nie podejrzewam celowości, tylko to jest moja prośba. Jako posłowie w poniedziałki mamy obowiązek bycia w okręgach wyborczych. Pan poseł, bardzo proszę.

Poseł Ireneusz Zyska (WiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, jestem przewodniczącym Parlamentarnego Zespołu Górnictwa i Energii.

Bardzo dziękuję panu ministrowi za wystąpienie i przedstawienie, na tyle ile jest to możliwe na posiedzeniu Komisji, szczegółów dotyczących likwidacji kopalń. Wniosek posłów przyjmuję jako chęć pozyskania wiedzy u źródła. Pan minister dobrze ujął, iż media społecznościowe podają różne informacje – niejednokrotnie sprzeczne ze sobą. Zatem dobrze pytać u źródła. Tak na marginesie, przed chwilą mój asystent podał, że w czasie, gdy odbywa się posiedzenie Komisji, ma miejsce konferencja prasowa pana ministra Krzysztof Tchórzewskiego w obecności pani premier Beaty Szydło. Odpowiadając na pytanie dotyczące energetyki jądrowej, pan minister powiedział, że wstrzymany jest program dotyczący budowy elektrowni atomowej, natomiast prace nad programem jądrowym będą kontynuowane.

Pan poseł Czerwiński pytał o sprawy wykraczające poza temat naszego dzisiejszego posiedzenia – np. o sprawę miksu energetycznego. Nie wszyscy członkowie Wysokiej Komisji są członkami Parlamentarnego Zespołu Górnictwa i Energii, a ci, którzy są, nie zawsze mogą uczestniczyć w pracach zespołu. Należy przy tym zauważyć, że parlamentarne zespoły są swego rodzaju dodatkową działalnością poselską.

Można zapoznać się z dorobkiem Parlamentarnego Zespołu Górnictwa i Energii. Na przestrzeni ostatnich miesięcy odbyło się ponad dwadzieścia posiedzeń. Na początku stycznia br. (11) rozmawialiśmy w gronie ekspertów, profesorów wyższych uczelni, przedstawicieli rządu i parlamentarzystów na temat Pakietu Zimowego. Wczoraj odbyło się posiedzenie poświęcone smogowi i działaniom, które należy podjąć w krótkiej i dalszej perspektywie, aby wyeliminować to zjawisko.

Posiedzenia są bardzo ciekawe, ale powiedziałbym, że mają charakter naukowo-poznawczy. Na posiedzeniach zajmowaliśmy się problematyką związaną bezpośrednio z górnictwem i kopalniami. Pan minister Grzegorz Tobiszowski był obecny na jednym z grudniowych posiedzeń zespołu i przedstawiał sytuację związaną z protestami społecznymi w kontekście zamknięcia kopalni „Makoszowy". Na posiedzeniu były obecne również delegacje górników i związkowców. Zawsze staramy się podchodzić bardzo merytorycznie do prowadzonych rozmów i podejmowanych tematów, ale nie chciałbym państwa tym zanudzać. Z tematyką spotkań zespołu i nagraniami, które są dostępne, można się zapoznać.

Mam następujący wniosek do pana przewodniczący. Gdyby był *consensus* i Wysoka Komisja uznałaby to za zasadne, proponuję powołanie Stałej Podkomisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa. Pan minister przed chwilą wspominał o tym, że mogłyby odbywać się kolejne odcinki posiedzeń Komisji, na których moglibyśmy dyskutować na temat miksu energetycznego, czy innych kwestii. Stała podkomisja mogłaby się zająć pracą nad zbudowaniem strategii energetycznej Polski. Oczywiście byłaby partnerem dla Ministerstwa Energii, Ministerstwa Środowiska i Ministerstwa Rozwoju. Uważam te trzy ministerstwa za kluczowe w rozmowie na temat strategii energetycznej kraju. Muszę powiedzieć, że na kolejnych posiedzeniach Parlamentarnego Zespołu wielu osób, wypowiadających się w sposób wyważony i odpowiedzialny, pytało kiedy rząd przedłoży dokument strategii energii kraju. Wiem, że to jest długi proces, który wymaga wiele pracy i wysiłku w wielu obszarach oraz wielu zespołów roboczych. Myślę, że Sejm jest również miejscem, gdzie należałoby na ten temat dyskutować. Stała podkomisja mogłaby być partnerem dla rządu. Takiej strategii nie możemy zbudować samodzielnie, bo jest to zadanie przekraczające nasze możliwości, ale we współpracy z departamentami ministerstw, które wymieniłem, jak również z uzgodnionymi ekspertami moglibyśmy prowadzić odpowiednie prace. Możemy uzgadniać listy ekspertów, podobnie jak możemy uzgadniać przed posiedzeniami tematy i kierunki z przedstawicielami rządu, po to żeby posiedzenia podkomisji służyły szybszemu opracowaniu strategii, która Polsce jest bardzo potrzebna. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Z całą pewnością Sejm się nie uchyli od debaty na ten temat. Jeżeli powstanie strategia, to będziemy musieli ją omówić i zaopiniować na posiedzeniu Komisji. Uważam, że pomysł pana posła jest bardzo ciekawy. Prezydium zastanowi się nad ewentualnym powołaniem stałej podkomisji. Osobiście nie mam nic przeciwko temu.

Przypominam, że rozpatrujemy dla Marszałka Sejmu zaopiniowanie wniosku Klubu PO o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu „Informacji Prezesa Rady Ministrów w sprawie planowanej likwidacji kopalń w Polsce". Pan poseł, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Chciałbym zaapelować do pana przewodniczącego, aby rozważył poparcie tego wniosku. Uważam, że pan minister bardzo rzeczowo przedstawił swój pogląd o dwóch rzeczach, które są przed nami, z tego jedną nazwał „potrzaskiem gospodarczym" – tj. Pakiet Zimowy.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Poparcie wniosku o powołanie podkomisji?

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Nie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Acha. Myślałem, że chodzi o ten wniosek.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Myślałem, że skoro jest pan złośliwy, to rozumie pan pewne rzeczy, o których chciałem powiedzieć.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Sądzę, że pan nie ma poczucia humoru.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Gdybym był złośliwy, powiedziałbym coś więcej, ale nie jestem, więc nie powiem.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Absolutnie...wyzbyty złośliwości…

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Panie ministrze, mam pytania dotyczące wspomnianego potrzasku i Pakietu Zimowego. To jest kluczowa sprawa dla Polski – dla polskiej energetyki. Bez publicznej dyskusji na ten temat nikt tego nie załatwi.

Kolejną sprawą, którą uważam za kluczową jest wspólne stanowisko w Komisji Europejskiej, a konkretnie w Unii Europejskiej, gdzie Polska musi zabiegać o pewne sprawy. Bez jednolitego zdania nie załatwimy zbyt wiele. Nazwałbym to inaczej. Jeżeli na szczeblu parlamentu nie porozumiemy się co do kluczowych spraw, to spraw związanych z Pakietem Zimowym nie załatwimy w Brukseli. Dlatego panie przewodniczący chciałbym prosić o poparcie naszego wniosku o informację Prezesa Rady Ministrów na posiedzeniu plenarnym. Będzie to również użyteczne dla pana ministra.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy pan minister widzi potrzebę lub chęć przedstawienia tego typu informacji na posiedzeniu plenarnym Sejmu? Kilka razy już rozmawialiśmy na posiedzeniu Komisji, ale być może rząd widzi rząd taką potrzebę teraz lub w przyszłym terminie, Bardzo proszę panie ministrze.

Sekretarz stanu w ME Grzegorz Tobiszowski:

Moim zdaniem Pakiet Zimowy i parametry ETS to dwie kluczowe sprawy. Pakiet Zimowy spadł na nas jak grom z jasnego nieba. Nie wynika to z naszych zaniedbań. Prowadzimy pewne inwestycje i stajemy się silniejsi, a tu nagle z drugiej strony ktoś próbuje nas ograniczać.

Pakiet Zimowy jest dokumentem trudno strawialnym i bardzo obszernym – 1600 stron. Podzieliliśmy go na pewne części w celu przeprowadzenia analizy przez ekspertów, aby

przedstawili nam jego postanowienia w poszczególnych częściach. Na dzisiaj wiemy tylko o jednym kluczowym, dotyczącym dużych projektów inwestycyjnych w energetyce opartej o węgiel kamienny. Myślę, że byłoby rzeczą naprawdę wskazaną, żeby przeprowadzić dyskusję w Komisji lub Sejmie na temat kluczowych spraw, opartą o materiały przygotowane przez nasze instytuty, bo dotyczy to olbrzymich przedsięwzięć. Na marginesie powiem, że przejęliśmy część instytutów i na ich bazie próbujemy zbudować grupę ekspertów, którzy wesprą ministerstwo swoimi pracami. W krótkim czasie będziemy musieli przeprowadzić analizy i wypowiedzieć się na tematy zawarte na tysiąc sześciuset stronach. Sami sobie z tym nie poradzimy. Do tego dochodzi jeszcze tłumaczenie itd. Jest to poważne przedsięwzięcie i nie możemy się pomylić, bo nie będzie wówczas właściwej siły oddziaływania argumentów. Przygotujemy dla państwa informacje na temat Pakietu Zimowego i wyliczenia dotyczące parametrów ETS. Gdyby udało się nam porozumieć, zdecydowanie służyłoby to sprawie, która jest pozadyskusyjną racją stanu polskiej gospodarki.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Sądzę, że możemy przygotować projekt uchwały i przedyskutować go na kolejnym posiedzeniu. Zgadzam się z tym, że nie można zaskakiwać decyzjami podczas prowadzenia procesów inwestycyjnych. Nie na tym miała polegać Unia Europejska. Mieliśmy się wspierać i miała być wspólna odpowiedzialność energetyczna, a nie zarzynanie jednych przez drugich. Z tej debaty i wniosków wynika troska o opiekę nad polską energetyką, kopalniami i nad naszymi pracownikami. Myślę, że w obronie naszych kopalń oraz rozwijającego się modelu energetycznego, powinniśmy ocenić rozwiązania proponowane przez UE. Informacja na temat Pakietu Zimowego jest bardzo niepokojąca i powinna być omówiona. Może nawet za dwa tygodnie wprowadzimy dodatkowy punkt do porządku posiedzenia Komisji w postaci informacji rządu na temat Pakietu Zimowego. Pani poseł, bardzo proszę.

Poseł Mirosława Nykiel (PO):

Dziękuję bardzo panie przewodniczący. Szanowny panie ministrze, chciałabym wrócić do głównego wątku i do tematu likwidacji kopalń. Chciałabym zapytać pana ministra wprost i bez ogródek o kopalnię „Krupiński". Kopalnia nie poddaje się. Walczą, odbywają się różne debaty. Wspierają ich samorządowcy oraz różne gremia. Przytaczają dane, które należy potraktować poważnie. Mówił pan serio o ekonomii, że nawet ściana musi mieć swoją rentowność. Ja się z tym absolutnie zgadzam, ale chciałabym zapytać co pieniędzmi, które zostały wcześniej zainwestowane w kopalnię, która teraz jest likwidowana? Ten aspekt jest ciągle podnoszony. Piszę do pana pisma, interpelacje i zapytania, żeby jednoznacznie zweryfikować główny powód likwidacji kopalni „Krupiński". Proszę Komisji otwarcie powiedzieć, czy rzeczywiście ta kopalnia nie ma szans? Opór jest bardzo duży i pan o tym dokładnie wie. Wiem, że pan uczestniczy w różnych spotkaniach na ten temat. Media o tym głośno mówią. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pani poseł, bardzo proszę. Następnie pan minister udzieli wspólnej odpowiedzi.

Poseł Jolanta Hibner (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, wspomniał pan o bardzo znaczącej roli Komisji Europejskiej, która za kilka lat będzie dokonywała weryfikacji i oceny. Możemy mieć z tym problem.

Chciałabym się dowiedzieć, czy państwo nawiązali kontakt z przewodniczącym Komisji do Spraw Przemysłu Badań Energii panem Buzkiem? Czy macie dobry kontakt z poprzednimi przewodniczącymi – z Niemcami, którzy nam bardzo sekundowali w poprzedniej kadencji i pomagali w tym, żeby nasza energetyka nie umarła? Czy macie kontakty? Wiadomo, że trzeba dotrzeć do odpowiednich osób, trzeba z nimi rozmawiać i przekonywać.

Pan minister mówił, że macie zaplecze eksperckie. Przyjmuję, że ekspert może działać na terenie Polski. Natomiast państwo jako główni reprezentanci Polski w Unii i Parlamencie Europejskim jesteście znaczącymi postaciami. Rozumiem, że to państwo będziecie odgrywali pierwszoplanową rolę w porozumieniu. Czy dotarliście do szefa

w Komisji Europejskiej, który zajmuje się energetyką? To są ważne pytania. Przecież możecie zwrócić się do tych, które znają te osoby, wiedzą do kogo dotrzeć i jak z nimi rozmawiać. Chodzi również o to, żebyście nie czuli się osamotnieni. Ze swojej strony deklaruję pomoc, bo przez pięć lat byłam europosłem w tej komisji i wiele osób znam. Jednak po państwa stronie leży inicjatywa dotarcia do naszych przedstawicieli w Komisji Europejskiej i Parlamencie Europejskim. Oni tam mają naprawdę wysoką pozycję. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. To bardzo cenna deklaracja. Pan poseł, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Mam wniosek formalny o zobowiązanie Prezydium Komisji do przygotowania projektu uchwały, o której pan przewodniczący wspomniał, tak aby Komisji pozostało jej przedyskutowanie i przyjęcie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Taka była moja intencja. Myślę, że nie musimy zobowiązywać Prezydium. Przyjmuję pański wniosek jako pozytywny wkład w naszą debatę. Bardzo proszę pani poseł.

Poseł Izabela Kloc (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, ja również uważam, że dla całego rządu, w tym dla pani premier i ministerstwa najważniejsza w tej chwili jest kwestia Pakietu Zimowego. Nie do końca jednak powinno nas to zaskakiwać, bo prace nad nim trwały przez półtora roku. Natomiast co zaskakujące, to wrzutka w ostatniej chwili, która związana jest z dwutlenkiem węgla, rynkiem mocy i zagrożeniem dla naszych elektrowni węglowych. Faktycznie, nastąpiło to tuż przed 30 listopada. Od dawna było jednak wiadomo, że Pakiet Zimowy zostanie ogłoszony 30 listopada.

Jako szefowa Komisji do Spraw Unii Europejskiej podjęłam na tym polu określone działania. Powołaliśmy Podkomisję do Spraw Polityki Energetycznej Komisji Europejskiej. Wczoraj odbyła swoje merytoryczne posiedzenie. Przy okazji chciałabym bardzo podziękować panu ministrowi Kurtyce, który w sposób fachowy i rzetelny przedstawił nam całą sytuację. Część z państwa posłów uczestniczyła w posiedzeniu podkomisji. Jako Komisja do Spraw Unii Europejskiej mamy pewne narzędzia. Wspomnę choćby o takich narzędziach jak procedura żółtej kartki, przygotowanie uchwały Sejmu, która będzie pewnym wsparciem działań rządu. Wczoraj rozmawialiśmy również o tym z panem ministrem Kurtyką. Chcę powiedzieć, że dzisiaj podczas posiedzenia Komisji do Spraw UE była prezentacja priorytetów prezydencji maltańskiej. Wśród priorytetów, które przedstawiała pani ambasador, znajduje się kwestia energetyki. W obecności całego korpusu dyplomatycznego wyraziliśmy nasze stanowisko. Wiemy, że w tej sprawie będziemy potrzebowali wsparcia innych krajów i trzeba będzie zawiązywać różne koalicje i sojusze. Mocno akcentowaliśmy kwestie związane z Pakietem Zimowym, który jest dla nas niekorzystny. Należy zauważyć, że w kilku innych miejscach jest on również niekorzystny dla innych państw. W tej sprawie potrzeba nie tylko wielkiej eksperckiej wiedzy, ale również dyplomacji rządowej i międzyparlamentarnej i być może uda się ten problem opanować. Mam wielką nadzieję i liczę na współpracę i wzajemną pomoc.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Wiem, że rząd prowadzi rozmowy na ten temat i nie jest to sprawa ostatecznie przegrana. Oczywiście musimy wszyscy zgodnie przeciwdziałać, żeby złe skutki nie dotknęły Polski. Proszę pana ministra o odpowiedź.

Sekretarz stanu w ME Grzegorz Tobiszowski:

Prawdą jest, że prace nad Pakietem Zimowy trwały przez półtora roku, ale kluczowa rzecz, czyli 550 g/kWh, została wprowadzona z poniedziałku na wtorek i nie można mówić, że to nie mogło nas zaskoczyć. W poniedziałek – w ciągu dnia, nie było tego w agendzie komisarzy. Pojawiło się we wtorek rano. Mam przygotowaną notatkę w tej sprawie dla pana ministra Tchórzewskiego i pani premier. Napisano w niej: „Komisja Europejska zaproponowała wprowadzenie limitu emisji CO_2 dla wspieranych z publicz-

nych pieniędzy wytwórców energii elektrycznej, którzy mieliby działać w ramach rynku mocy". W tym miejscu przypomnę, że złożyliśmy projekt ustawy o rynku mocy i od listopada rozmawiamy na ten temat. I dalej w notatce czytamy: „Chce w ten sposób zapobiegać „subiektywowaniu" elektrowni węglowych". Tego nie było przez półtora roku. Stało się to w ostatniej chwili – na ostatniej prostej. Bruksela chce, żeby nowe elektrownie, które miałyby korzystać ze wsparcia w ramach mechanizmu zdolności wytwórczych, spełniały wyśrubowane normy środowiskowe. Proponowany limit CO_2 na 1 KWh wynosi 550 g lub jest nawet niższy, co na obecnym poziomie rozwoju techniki wyklucza elektrownie węglowe. To jest istota rzeczy. Co się wydarzyło? W poniedziałek pan minister Tchórzewski pojechał do Brukseli na spotkanie ministrów energii, gdzie co prawda był omawiany inny temat, ale rozmawiał również m.in. o trybie uchwalenia Pakietu. Proszę państwa, podważamy tryb uchwalenia Pakietu. Większość zapisów Pakietu opiniowaliśmy. Nie może być jednak tak, że kluczowy zapis wprowadzany jest znienacka. Ten zapis de facto nas kasuje. To co się stało jest precedensem w Brukseli – z dnia na dzień. Pani poseł, to nie jest tak, że wiedzieliśmy o tym od półtora roku.

Poseł Izabela Kloc (PiS):

Panie ministrze, dokładnie powiedziałam to samo. Przez półtora roku Komisja Europejska pracowała nad Pakietem, natomiast wrzutka został zrobiona w ostatnim momencie. Tak dokładnie powiedziałam.

Sekretarz stanu w ME Grzegorz Tobiszowski:

Dziękuję, że mamy to samo zdanie. Zrozumiałem trochę inaczej – jak byśmy coś zaniedbali. Nie mieliśmy najmniejszej możliwości zaopiniowania tego elementu pakietu.

Muszę powiedzieć, że skorzystaliśmy z kontaktów z naszymi przedstawicielami w Komisji Europejskiej. Jesteśmy w stałym kontakcie z nimi. Nie ukrywam, że każde merytoryczne wsparcie będzie nam potrzebne. Chcemy być przygotowani do rozmów. Dlatego powołaliśmy grupy eksperckie, które przygotują odpowiednie informacje i propozycję stanowiska. Przygotujemy jednolite stanowisko, które przekażemy naszym europarlamentarzystom oraz innym urzędom, w tym Ministerstwu Spraw Zagranicznych, Ministerstwu Rozwoju itd. Wszyscy będą mieli jedno stanowisko w tej sprawie. Podzielam głos, że w tym zakresie nie powinno być sporów. Jest to rzecz bez precedensu zarówno co do procedowania, jak i tematu.

Od wielu lat prowadzimy trudne procesy restrukturyzacyjne, mamy swoją specyfikę energetyczną i dużym wysiłkiem próbujemy wpisać się w założenia unijne. Gdy zaczynamy je realizować, odbudowujemy sektor węgla kamiennego i mamy plan inwestycyjny dla energetyki, to dostajemy rozwiązanie pod hasłem: możecie sobie robić reformy, ale i tak nie możecie tego mieć. To jest odpowiedź na nasze działania. Nie mieliśmy nawet najmniejszej szansy na wypowiedzenie się w sprawie. Wywołałem dzisiaj ten temat, bo jest naprawdę bardzo istotny. Stąd wzięła się wizyta i rozmowa pani premier z panem Junckerem – rozmowom nadaliśmy odpowiednią rangę. Nie ma dzisiaj trybu postępowania w tej kwestii, a miała być szybka ścieżka legislacyjna. Jesteśmy w trakcie rozmów z przedstawicielami innych państw, aby wspólnie mówić o tych sprawach na forum unijnym. Przyjęty tryb wywołuje u innych dużo emocji, bo jeżeli taki tryb nie wywoła sprzeciwu przy tej sprawie, to w przyszłości może wydarzyć się przy innych sprawach. Chcemy pokazać, że jeżeli chcemy szanować się jako suwerenne kraje, nie wolno stosować takiego trybu w żadnej kwestii. Mamy poparcie innych dla naszego stanowiska.

Chciałbym wrócić do tematu kopalni „Krupiński". Pani poseł, jest to jedna z tych kopalń, której osobiście poświęciłem bardzo dużo czasu. Wiem, że jest duże zaangażowanie w działania, żeby dla kopalni próbować znaleźć inne rozwiązanie. Proszę państwa, każda kopalnia ma swoją charakterystykę. Jest to pewna społeczność, która ma dużą tożsamość z miejscem pracy. Stąd niekiedy jest ciężko, gdy np. łączymy kopalnie, przekonać do tego, że dzisiaj nazywamy zakład Ruch „Ruda", Ruch „ROW", podczas gdy ktoś ma poczucie, że jest z „Chwałowice", „Jankowice" itd. W momencie, gdy kończy się węgiel, dalej pracujemy i pozostawiamy nazwy, ale czas posuwa się jednak do przodu i węgiel tam nie wyrośnie. W kopalni „Krupiński" również występuje silna tożsamość z tym miejscem pracy. Zresztą ta kopalnia ma historię wskazującą, że była jakby nie-

chcianym dzieckiem w JSW. Raz w nią inwestowano, a potem inwestycje wstrzymywano. Faktem jest, że zainwestowano w przeróbkę, ale jednocześnie musimy zauważyć, że na przestrzeni dziesięciu lat mamy stratę w wysokości prawie 1 mld zł. Strona społeczna i pracownicy często mówią: no tak, ale ta kopalnia była jakby sztucznie hamowana, ma potencjał, a niestety, ale nigdy z tego potencjału nie chciano skorzystać. Nie mnie osądzać historię, bo ja tylko mówię o tym co przejąłem.

W lutym ubiegłego roku mieliśmy analizę każdej kopalni w JSW. Na początku marca padło pytanie o kopalnię „Krupiński". Wtedy zobaczyliśmy jakie jest tam złoże, złoże ma na przyszłość, stan zaawansowania inwestycji itd. Kopalnia „Krupiński" ma węgiel energetyczny i koksujący. Energetyczny nie stanowi problemu, bo praktycznie się kończy. Spór toczy się wokół węgla koksującego. Dotyczy to przyszłości i węgla koksowego. Przypomnę, że rzeczywiście JSW przeorientowuje się na wydobywanie węgla koksowego – 75-80% wydobycia, bo koszty podobne jak przy wydobyciu węgla energetycznego, a ceny zbytu zdecydowanie wyższe. Przed czym stanęliśmy? Od maja prowadzone są rozmowy. Może za długo. Nie wiem, bo trudno mi oceniać. Chciałem jednak dołożyć wszelkich starań, żeby nie popełnić błędu. Chciałem mieć poczucie, że nie inwestując w kopalnię „Krupiński, jak np. w przypadku kopalni „Staszic" i „Wesoła", gdzie inwestycje łączne 400 mln zł pozwolą funkcjonować im przyszłości, nie popełniam błędu. Proszę mi wierzyć, nie otrzymałem żadnego opracowania, które pokazywałoby, że zainwestujemy „x" i pojawi się „y". Tak, owszem, opracowania są, które mówią, że inwestujemy „y", ale nie pojawia się informacja, że kiedykolwiek inwestycje się zwrócą. Pojawia się tylko informacja, że przy inwestycjach min 300 mln zł, są jakieś potencjalne szanse dla kopalni, bo będzie wzrost cen.

Zwróćmy uwagę na następujące. Oto dużym wysiłkiem zbudowaliśmy obecny stan JSW. Budujemy jej przyszłość, a mamy duży garb w postaci zadłużenia i zawieszonych świadczeń pracowniczych. Przez fakt, że poprawia się sytuacja finansowa nie możemy utrzymywać aktywów kopalni, która niesie ryzyko, że mimo inwestycji, w 2019-2020 okaże się, iż musimy do niej cały czas dopłacać.

Jaką mamy sytuację? Program z całym pakietem socjalnym i osłonowym dla pracowników działa do 2019 r. Jeżeli do tego czasu nie dokonamy oczyszczenia w górnictwie, to później wszystkie koszty związane z pracownikami obciążą spółki. Dotyczy to całego sektora węgla kamiennego – nie tylko kopalni „Krupiński". Pojawia się pytanie, czy JSW może podjąć ryzyko inwestycji w kopalnię „Krupiński" na poziomie 300-400 mln zł? Dobrze, powiedzmy, że zaryzykujemy i inwestujemy. Co dalej? Nagle budzimy się w 2019 r. i mamy nierentowne aktywa – i to mocno nierentowne.

Kopalnia „Krupiński" jest dużą kopalnią. Zatem ryzyka są bardzo duże. Oczywiście, za trzy lata może mnie nie być i mógłbym dzisiaj podjąć takie ryzyko, ale odpowiedzialność nakazuje, że nie mogę podjąć decyzji w sytuacji, gdy nie mam realnych podstaw do twierdzenia, że ta kopalnia nie pociągnie JSW. Nie chcę, żeby brzmiało to jak wymówka. Dlatego chciałbym dodać, że instytucje bankowe, którym przedkładamy dokumenty, wyraziły zgodę na program naprawczy JSW. Notowania akcji JSW poszły górę, a więc mamy obiektywne oceny ekonomiczne. Mimo dużych starań nie umiemy wykazać, nawet biorąc pod uwagę groźbę konfliktu społecznego, że kopalnia „Krupiński" będzie rentowna. Czy szlibyśmy w kierunku konfliktu społecznego? Nie. Przecież nikt tego nie chce i nikomu to nie służy – ani nam, JSW i innym. Z drugiej strony zobaczcie państwo jak rynek reaguje na akcje JSW, gdy pojawia się kwestia kopalni „Krupiński". Akcje idą w dół. To są elementy obiektywne. To nie jest coś, na co mamy wpływ – jest to ocena zewnętrzna.

Na dzisiaj sytuacja jest następująca. Ocena geologiczna mówi, że jest złoże. Nikt tego nie kwestionuje. Powstaje jednak pytanie, czy i kiedy powinniśmy w to złoże zainwestować i podjąć ryzyko? Wiem, że rozmowy są trudne. Pewnie jak popłynie informacja z mojej dzisiejszej wypowiedzi, niektórzy będą psioczyć, a niektórzy będą mówić, że Tobiszowski likwiduje – mówił, że nie będzie likwidacji, a likwiduje. Wiem, że jest taka retoryka.

Skoro mamy zielone światełko dla JSW, a aktywa kopalni „Krupiński" nie będą wartością dodaną i mogą pociągnąć spółkę, to odpowiedzialne działanie nakazuje podjęcie racjonalnych decyzji. Niestety, ale ministerstwo, mając determinanty finansowe, jak rów-

nież specjaliści z branży, którzy robili dla nas analizy stanęliśmy przed dylematem, że, biorąc pod uwagę uwarunkowania geologiczne, technologię wydobycia oraz potrzebne nakłady na inwestycje, nie jesteśmy w stanie intelektualnie wymyślić biznesplanu dla tej kopalni.

Na zakończenie chciałbym powiedzieć o majątku tej kopalni, bo na ten temat krążą różne plotki. Posądza się mnie, że sprzedaję go Niemcom. W ubiegłym tygodniu słyszałem że robię deal z Niemcami, tylko w myśl teorii spisku ukrywamy to. Mówię pani poseł o tym, bo spotka się pani z różnymi informacjami na ten temat. Byłem na spotkaniu u koleżanki pani poseł, gdzie wprost mnie zapytano, czy to prawda i rzeczywiście sprzedaję majątek Niemcom? Proszę państwa, jest to kolejna rzecz z cyklu media społecznościowe i życzliwi, którzy sieją ferment.

Plan jest następujący. Kopalnia przechodzi do SRK. Majątek o wartości około 200 mln złotych chcemy przenieść do innych kopalni. Wykorzystamy wszystko co się da m.in. po to, żeby odzyskać środki zainwestowane w majątek tej kopalni. Mamy również świadomość, że kopalnia zlokalizowana jest w małej miejscowości – Suszec i płaci podatki, chociaż umówmy się, że to JSW jest głównym płatnikiem, a nie ma siedziby w Suszcu. Na terenach kopalni „Krupiński" chcemy uruchomić centrum logistyki dla całej JSW, bo zmieniamy model systemu sprzedaży. Likwidujemy spółkę, która sprzedawała węgiel. W tej chwili sprzedaż poszła do departamentu JSW. Jest pani wiceprezes do spraw handlowych i budujemy nowy system sprzedaży. W Suszcu ma być centrum logistyki dla całej JSW. To nie wszystko. Nie wiem, czy państwo pamiętacie poprawkę, która pozwoliła na przeniesienie uprawnień w zakresie metanu na SRK. W wyniku tego na terenie kopalni będzie również podmiot, który będzie korzystał z metanu. Zatem pewne podatki będą płacone i Suszec na tym nie straci. Przecież podatek mieszkańców Suszca pracujących w innych kopalniach również będzie płacony w Suszcu. Nie robimy tam pustyni. Majątek po kopalni, który będzie wykorzystywany, zmieni charakter gminy. Myślę, że jest to pozytywne, bo nie wszędzie da się tak zrobić.

I to jest odpowiedź na petycje i wnioski, które płyną. Często mówi się, że nie ma gwarancji, że tak będzie. Proszę państwa, po raz kolejny mówię o tym wszystkim publicznie. Jakbym nie chciał dotrzymać słowa i nie byłoby planu, to bym o tym nie mówił. Proszę państwa, zauważcie, że nawet mówię o pewnych detalach. To wszystko jest przemyślane. Pewne założenia wypracowaliśmy w ministerstwie.

I jeszcze jedna kwestia, którą podpowiada mi pan doradca Srokowski. Chodzi o to, że JSW zachowa koncesje na złoże kopalni „Krupiński". Nie chcę teraz o tym przesądzać, ale jeżeli w przyszłości pojawią się możliwości, to JSW będzie mogła uruchomić pewne działania. Powiem tak, osobiście jestem sceptyczny i nie będę mówił, że ewentualnie nastąpi to za dwa-trzy lata. Na dzisiaj nie jestem w stanie o tym przesądzić.

Przypadek kopalni „Krupiński" jest zerwaniem z decyzjami inwestycyjnymi w przeszłości, które w wielu przypadkach były nietrafione i niezasadne. Poprzednie zarządy próbowały inwestować, zwłaszcza dla tzw. świętego spokoju – w sytuacjach konfliktów.

W przypadku kopalni „Krupiński" istnieją zbyt duże ryzyka, o czym już mówiłem. Jako ministerstwo chodzimy wokół tego tematu od czerwca. Ta kwestia przestała być już merytoryczna. Stała się przedmiotem sporu politycznego. Żongluje się różnymi opracowaniami, a proszę zauważyć, że jedynie JSW publicznie zaprezentowała materiał. Jeżeli ktoś ma pomysł na kopalnię „Krupiński", zachęcam do publicznego przedstawienia wizji oraz tego jak projekt spina się ekonomicznie. To jest sedno sprawy. Nie twierdzę, że jest zła wola. Docierają informacje o opracowaniach, ale nikt nie chce upublicznić informacji jak zbudował biznesplan. To jest klucz sprawy, a mówienie: dajmy sobie szansę, wzrośnie cena węgla itd. Proszę państwa, to nie tak. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan poseł.

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, rządzenie nie jest łatwe.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Daliście tego dowód przez osiem lat.

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

Powiem szczerze, że nie wyobrażam sobie tak spokojnego przebiegu Komisji w tak trudnej sprawie dwa lata temu. Ma pan dowód na to, że jest wspólna troska. Dobro polskiego przemysłu, gospodarki i energetyki leży nam na sercu.

Panu przewodniczącemu chciałbym powiedzieć, że może uderzyć się w piersi, bo rozszerzone uzasadnienie wniosku przedstawione przez pana posła Andrzeja Czerwińskiego implikowało także rozszerzone przedstawienie przez ministra kwestii dotyczących bezpieczeństwa energetycznego i tego co nam zagraża.

Zacznę od gratulacji. W naszych czasach prowadzony był dialog z Komisją Europejską w sprawie restrukturyzacji LOT – programu restrukturyzacyjnego i uzyskanie notyfikacji na pomoc publiczną. Oczywiście, miej proporcje mocium panie, ale firma ważna – przewoźnik narodowy. Udało się, chociaż nie było łatwo. Uzyskanie zgody na pomoc na poziomie 7,95 mld zł na pewno wymagało poważnych zabiegów i podejmowania trudnych działań. Dlatego gratuluję panie ministrze.

Pan minister był uprzejmy wspomnieć o szumie informacyjnym. Chciałbym od pana usłyszeć, czy i kiedy będzie polityka surowcowa państwa, która obejmie także górnictwo oraz związaną z tym politykę energetyczną. Od tego powinniśmy zacząć.

Jeżeli chodzi o szum informacyjny, chciałbym zwrócić uwagę na przedstawioną informację, której pierwsze zdanie brzmi: „nie jest planowane zamykanie kopalń węgla kamiennego". W decyzji Komisji Europejskiej czytamy, poza listą kopalń i Ruchów, które wymienił pan w punkcie 2 informacji, że (w pkt 79): „polskie władze potwierdzają, że przeniesienie wymienionych do SRK jest równoznaczne z decyzją o ich likwidacji, tj. zaprzestaniem wydobycia węgla i zamknięciem kopalni". Jak to się ma do pierwszego zdania z informacji? Jeżeli mówimy o szumie informacyjnym, to nazywajmy rzeczy po imieniu. W tym zakresie zgadzam się z panem posłem Czerwińskim.

Boleję nad tym, że występując w ramach racjonalnego spojrzenia z punktu widzenia ekonomii, czyli wygaszania nierentownych Ruchów, szybów, czy całych kopalń, spotkaliśmy się bardzo agresywną reakcją. Dzisiaj trudno się do tego przyznać, ale, żeby ocalić możliwość rozwoju sektora trzeba pewne rzeczy zamknąć bądź je przeorganizować. Jeśli tak jest, to dlaczego pan pisze, że nie jest planowane zamykanie kopalń, a w decyzji jest napisane, że polskie władze potwierdzają? Brak sprzeczności spowoduje zanik szumu i nasze lepsze wspólne zrozumienie.

Druga sprawa dotyczy planowanego połączenia PGG i KHW. Panie ministrze, doskonale pana rozumiem, bo ja też przeżywałem donosy związkowców przy okazji działań restrukturyzacyjnych LOT. Były to jakby strzały samobójcze i absurdalne działania z punktu widzenia interesów polskiej gospodarki i firmy. Rozumiem, że nie może pan mówić o szczegółach, ale chciałbym tylko potwierdzić, że połączenie PGG i KHW musi przejść proces notyfikacyjny, tak?

Sekretarz stanu w ME Grzegorz Tobiszowski:

Tak.

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

OK. Proszę powiedzieć, czy jest już jakakolwiek decyzja inwestycyjna jeśli chodzi o budowę nowych bloków energetycznych opartych o węgiel? Czy prawdą jest, że bloki poza Kozienicami – Jaworzno i Opole – budowane są w kontekście szukania partnerów finansowych bądź partnerów zdolnych do udźwignięcia realizacji tych inwestycji? Być może pan nie wie, ale takie są informacje. Jeżeli tak jest, to pytanie, które rozwinął pan poseł Andrzej Czerwiński jest bardzo zasadne. To znaczy, że wydolność inwestycyjna naszych potentatów energetycznych topnieje. Może się odbuduje. Moim zdaniem topnieje, jeśli chodzi o zdolności inwestycyjne, poprzez zaangażowanie w górnictwo, bo są gorzej wyceniane, a więc droższe będą obligacje na sfinansowanie programu inwestycyjnego itd. Jest to pytanie inwestycyjne. Chodzi o nowe bloki, ale nie takie, które zastępują istniejące, bo to w węglu nie robi różnicy. Chodzi o nowe bloki, które zastępują stare i będą spalały mniej węgla na wytworzenie jednostki energii elektrycznej. Zatem,

czy będą powstawały całkiem nowe bloki bądź jest decyzja o powstaniu takiego planu inwestycyjnego? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję. To również bardzo ciekawe kwestie, chociaż one zdecydowanie wychodzą poza zakres naszego wniosku. W niedługim czasie mamy przewidzianą debatę na temat miksu energetycznego. W planie pracy Komisji przewidzieliśmy informację na temat inwestycji w energetyce. Proponuję, żeby w tej chwili zaopiniować wniosek, a do pytań, które co prawda mieszczą się w zakresie prac naszej Komisji, powrócić w niedalekiej przyszłości przy okazji omawiania poszczególnych tematów, o których wcześniej wspomniałem.

Mamy do zaopiniowania wniosek.

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

Panie przewodniczący, przepraszam, ale fundamentalne pytanie dotyczyło tego, że w informacji jest napisane, iż nie będziemy likwidowali kopalń. Tymczasem w decyzji Komisji Europejskiej, nie wiem czy jest to prawda, ale jest napisane, że rząd polski potwierdza zamykanie bądź likwidację kopalń. Odnoszę się do tego co mówił pan minister i istniejącego szumu informacyjnego.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pan minister już na trzech poprzednich posiedzeniach Komisji mówił na ten temat. Wydaje się, że wszyscy wiemy o co chodzi.

Wniosek jest o zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu – na podstawie informacji Ministra Energii – wniosku Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu „Informacji Prezesa Rady Ministrów w sprawie planowanej likwidacji kopalń w Polsce”.

Przechodzimy do głosowania. Szanowni państwo, kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem wniosku? (5) Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? (10) Dziękuję. Kto wstrzymał się od głosu? (1).

Szanowni państwo, Komisja negatywnie zaopiniowała wniosek o potrzebie przeprowadzenia debaty w tej sprawie na posiedzeniu plenarnym Sejmu.

Jak rozumiem nie uciekniemy jednak od tematu. Na kolejnym posiedzeniu przygotujemy projekt uchwały i niewykluczone, że jako Komisja skierujemy wniosek, aby przedyskutować uchwałę na posiedzeniu plenarnym Sejmu. Wpływ Pakietu Zimowego na przyszłość kopalń jest niewątpliwie ogromny. Na pewno będziemy dyskutować na ten temat. Proszę państwa, ten punkt zamknęliśmy. Komisja udzieli odpowiedzi panu Marszałkowi o negatywnym zaopiniowaniu wniosku.

Czy są sprawy różne lub wnioski? Nie słyszę. Wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia. Dziękuję państwu za ciekawą dyskusję, zamykam posiedzenie Komisji.